

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK I. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 7 GRUDNIA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 50.000 | № 100

## Decyzja Hagi w sprawie Jaworzyny. Triumf Polski pod znakiem zapytania.

WARSZAWA, 7 grudnia. (Telegram własny „Expressu”).

„Kurjer Poranny” podaje następujący telegram z Hagi:

HAGA, 6 grudnia. — Wyrok trybunału haskiego w sprawie dalszego traktowania kwestji Jaworzyny ogłoszony został dzisiaj. Wyrok ten nie jest wyraźny, cześć sirono uważa go jednak za swój tryumf. Uznaje on bowiem, że granica czesko-polska została już ustalona przy sposobności podziału księstwa Cieszyńskiego, a granica ta przyznawała Jaworzynę Czechosłowacji.

Odnosnie do kompetencji rady Ligi narodów, której konferencja ambasadorów oddała decyzję polityczną sporu czesko-polskiego, wyrok haski nie zamyka jeszcze możliwości poczynienia pewnych poprawek zgodnych z lokalnymi warunkami co daje ostatecznie Polsce możliwość dalszej, choć coraz trudniejszej walki w Lidze Narodów o uratowanie Jaworzyny.

I w tym jednak także ustępie wyrok trybunału haskiego podkreśla, że dyrektywą dla decyzji o tych zmianach powinna być linja dawnej granicy polsko-węgierskiej, co jest sprzeczne z postulatami Pol-

ski i stanowić będzie dla Benesa ważny atut w ostatecznej rozgrywce.

Podając następnie krytyce redakcję depesz oficjalnych, rozestanych wczoraj w nocy pismom przez P. A. T., „Kurjer Poranny” pisze:

Sposób zredagowania depesz oficjal-

nych świadczy o trzymaniu się przez nasz urząd spraw zagranicznych w dalszym ciągu metody p. Marjana Seydy, zastosowanej po wyroku Ligi narodów w naszych sporach z Gdańskiem. Pierwsza depesza zwraca, zamiast śmiałych wiadomości, ogólniki, wyglądające raczej na instrukcje dla urzędowej prasy co do sposobu, w ja-

ki należy oświetlać wyrok, niż na przedmiotowe relacje.

Druga depesza zawiera już mały ustęp z wyroku, nie podaje jednak całości jego brzmienia. Już z tego małego ustępu jest jednak widocznem, że trybunał haski uznał granicę polsko-czeską za definitywną w całości, co odpowiadało życzeniu czeskiemu i ułatwił p. Benesowi jego zadanie w Lidze narodów.

Zapewne — wyrok nie tamuje nam jeszcze całkowicie praw do wysiłków, aby werdykt Ligi nie odebrał nam Jaworzyny.

Nic nie wskazuje jednak, aby nam te wysiłki ułatwił. W każdym razie system M. S. Z. w obchodzeniu się z opinią publiczną i w informowaniu jej o najważniejszych sprawach państwa jest stanowczo niedopuszczalny.

PRAGA, 7 grudnia. — Półurzędowa „Tribuna” donosi w nadzwyczajnym wydaniu z Hagi, że międzynarodowy trybunał wydał w sprawie Jaworzyny orzeczenie na korzyść Czechosłowacji.

### Rynek dewizowy w Łodzi.

Dolar utrzymuje się na poziomie o-brotów prywatnych z dnia wczorajszego t. j. oscyluje w granicach 3,950.000. Czechów dolarowych jest więcej, aniżeli go-lówki.

### ROZRUCHY W KOLONJI.

PAT. — KOLONJA, 7 grudnia. — Przed gmachem regencji i dyrekcji kolejowej zebrał się dziś rano tłum robotników kolejowych, protestując przeciw niedostatecznym zarobkom. Do demonstracji tej przyłączyli się także bezrobotni.

W ciągu przedpołudnia przyszło do pędowania.

Obrabowano doszczętnie kilka składow z manufakturą.

### KOMUNIZM W NIEMCZECH PONIÓSŁ KLESKE.

MOSKWA, 7 grudnia. — Zinowjew stwierdza, że komunizm niemiecki doznał zupełnej klęski. Przyczyna tej klęski leży w działalności komitetu III Międzynarodówki i w niedoborze czasu rewołucji komunistycznej w Niemczech.

### Kiedyż, nareszcie strajk w kasie chorych będzie zlikwidowany.

Jak się „Express” dowiaduje w związku z przedłużającym się strajkiem lekarzy kasy chorych, odbędzie się w dniu dzisiejszym, o godzinie 6-ej posiedzenie rady kasy chorych.

Na posiedzeniu tem omawiana będzie sprawa strajku i środki zmierzające do jego jaknajszyszej likwidacji.

Z teki karykatur Artura Szyka.

W sejmie ciągle śpiewy.



Więc pan Witos angażuje recenzenta muzycznego z posiedzeń sejmowych.

### Wybory w Anglii.

Dotychczasowe wyniki głosowania.

PAT. — LONDYN, 7 grudnia. — Godzina 1-sza. Wybrano dotychczas 60 konserwatystów i 41 liberalów. 42 członków partji pracy, 2 niezależnych i jednego nacjonalistę. W ten sposób konserwatyści zyskali 2 mandaty, liberałowie

6, partja pracy 5. Minister obrony powietrznej został obrany ponownie. Kandydat partji pracy zwyciężył Winstona Churchilla. Nie wybrano ani jednej kobiety.

### Aresztowanie niebezpiecznych bandytów kolejowych.

PAT. — BRZEŚĆ NAD BUGIEM, 7 grudnia. — Policja państwowa w województwie tutejszym położyła obecnie główny nacisk na zapobieżenie zamachom kolejowym, które w ostatnich czasach tu i owdzie miały miejsce. Usiłowania policji uwięzione zostały też szeregiem dodatnich wyników. Policja państwowa wydobyla między innymi w dniu 17 listopada b. r. poufną wiadomość o zamierzonym tegoż dnia zamachu na pociąg kurjerski Baranowicz—Brześć Polski.

W związku z tą wiadomością zarządzone tu dochodzenie wykryło sprawców zamachu, Wasyla Semenjiaka i

Akrzewskiego, przy których znaleziono łom żelazny, klucz do rozkręcania szyn kolejowych, sztylet i 2 worki.

Aresztowani wskazali na współnika swego, niejakiego Hipolita Jarmoleńkę, który na dany znak miał wziąć udział w napadzie, uzbrojony w karabin i naboje. Semenjak i Akrewski przyznali się, iż mieli zamiar uczynić zamach na pociąg a motywem zamachu była chęć rabunku.

Jarmoleńko umknął. Aresztowano natomiast dalszych współników w Brześciu, Białogrodzkiego, Balcickiego i Płuszkowskiego.

### Łódź na ekranie.

Kapitan Wanderwell dokonał zdjęć filmowych Łodzi, które demonstrowane będą w „Casinie” w niedzielę o g. 12 i pół w południe.

W niedzielę o godz. 12 m. 30 w południe wystąpi w teatrze „Casino” samochodowa ekspedycja naokoło świata kapitana Wanderwella. Ekspedycja ta przebyła dotąd 24 kraje, czyniąc w nich zdjęcia filmowe rzadkiej piękności.

W niedzielę kap. Wanderwell demonstrować będzie m. innymi kinematograficzne zdjęcia Łodzi, dokonane przed trzema dniami.

Niedzielny występ kpt. Wanderwella w „Casinie” wzbudził w mieście naszym powszechne zaciekawienie. Kpt. Wanderwellowi asystować będzie uroczą sportsmenka p. Puck van der Raey.

### PRZYJĘCIE CZWARTKOWE W BELWEDERZE.

PAT. — WARSZAWA, 7 grudnia. — W dniu 6 grudnia r. b. odbyło się w Belwederze zwyczajne przyjęcie czwartkowe. W przyjęciu wzięli udział przedstawiciele świata politycznego, dyplomatycznego, arystokratycznego, przemysłowego, bankowości i świata kulturalnego.

Przyjęcie urozmaicone grą na fortepianie p. Szpinałskiego, śpiewem artystki warszawskiej opery miejskiej, p. Mankiewiczówny, oraz piękną deklamacją p. Frenkła.

## Nowy gabinet Rzeszy niemieckiej.

Przesilenie gabinetowe, które wybuchnęło w Rzeszy niemieckiej, należało do tych zgoła luksusowych rzeczy, na które pozwolić sobie może albo nadzwyczajnie bogaty i zdrowy organizm państwowy, albo stojący na progu bankructwa politycznego i finansowego. Niemcy pozwolili sobie na to. — Przesilenie trwało tylko siedem dni, ale wystarczyło w zupełności, ażeby państwu wyrządzić nieobliczalne szkody. Podnoszą to z naciskiem te poważne dzienniki, które jeszcze rozumują kategorjami politycznymi i ekonomicznymi, a nie partyjnymi w najgorszym tego słowa znaczeniu.

Minister skarbu Luther, który jako członek poprzedniego gabinetu dzierżył tymczasowo tekę aż do utworzenia się nowego, wołał rozpaczliwie, że ani godziny dłużej nie będzie dźwigał włożonego nań ciężaru, jeżeli utworzenie gabinetu będzie nadal odkładane. — Bank rentowy zaczął się chwycić już po tygodniowym swoim istnieniu. Z sumy 1.200 milionów w złocie, którą bank rentowy może rządowi Rzeszy oddać do rozporządzenia, rząd ściągnął 550 milionów, skutkiem czego wyłonilo się tragiczne pytanie, czy ruina finansowa państwa nie zabije w zarodku nowej waluty rentowej.

Tymczasem partje intrygowały w najlepsze, nie troszcząc się o taką drobnostkę, jak dobro państwa. Jako przykład wystarczy przytoczyć zachowanie się nacjonalistów niemieckich i bawarskiej partji ludowej.

Dr. Marx, otrzymawszy misję utworzenia gabinetu, pragnął pozyskać dla niego przedstawiciela bawarskiej partji ludowej, która zgodziła się na to, ale pod warunkiem, że do gabinetu wejdzie także przedstawiciel niemieckich narodowców.

Dr. Marx czempredziej zwrócił się z uprzejmym zaproszeniem do partji nacjonalistów i ofiarował tekę ministra aprowizacji d-rowskiemu, posłowi nacjonalistycznemu. Po rozmaitych intrygach i grach partyjnych, dr. Schiele musiał odmówić, a bawarska partja, usposobiona przez d-ra Marxa, wysłała do gabinetu ze swojej strony d-ra Emmingera, jako ministra sprawiedliwości, oświadczając wyraźnie, że wstępuje on do gabinetu jedynie tylko jako fachowiec bez żadnych zobowiązań politycznych. To zastrzeżenie uczyniła partja ludowa z tego powodu, ponieważ nowy gabinet ma zamać orientację na prawo.

Wreszcie przyszedł do skutku gabinet d-ra Marxa. Nowy kanclerz, przywódca partji centrowej, cieszy się — jak to stwierdza cała prasa niemiecka — ogólnym szacunkiem w parlamencie niemieckim na wszystkich stronnicach. — Jest wiernym wyznawcą zasad swojego stronnictwa, ale ma zarazem pełne tolerancję zrozumienie dla zasad swoich przeciwników. Urodzony nad Renem, odznacza się łatwością pojęcia przystępnością i honorem swoich zwolenników, co mu pozwoliło nieraz wybrnąć z ciężkiej sytuacji. Czy te zalety wystarczają, ażeby dr. Marx podołał tym wszystkim, nad wyraz trudnym zadaniom, które go czekają? Czy długoletnia karjera sędziowska dała mu dostateczne przygotowanie do stanowiska, które objął? Nie ma ani jednej wskazówki, któraby pozwalała dać twierdzącą odpowiedź na te pytania. Chyba, że dr. Marx naple w 60 roku życia rozwinięte utajone w nim dotąd przymioty meza stanu.

## Po ratyfikacji traktatu polsko-tureckiego.

### Turcja była jedynym państwem w Europie, które nie uznało rozbiórów Polski.

#### Od r. 1699 między Polską i Turcją panował nieprzerwanie stan pokojowy.

Uroczysta w sejmie naszym ratyfikacja „Traktatu wieczystej przyjaźni z Turcją“, oraz umów handlowej i osiedleńczej, podpisanych w lipcu r. b. w Lozanie, odbiła się sympatycznym echem w naszym społeczeństwie, co znalazło wyraz w licznych artykułach wstępnych, z tej okazji w pismach stołecznych zamieszczonych.

Przypomniano sobie, że Turcja była jedynym państwem w Europie, które ani „de jure“, ani „de facto“ nie uznało rozbiórów Polski. Prócz ceremonjału ślamiłku, gdy sułtan pytał co roku o obecność „posła Lechistanu“, również przez fakt niemiłowania nigdy swego konsula w Warszawie, manifestowała Turcja nieprzyjęcie do wiadomości wykreślenia Rzeczypospolitej Polskiej z rzędu państw niepodległych.

Od czasu traktatu karłowickiego z r. 1699, panował między Polską a Turcją nieprzerwanie stan pokojowy. Dawniejsze zaś nawet wojny spotykają się niejednokrotnie u dzisiejszych historyków naszych z ostrą krytyką, kwestionującą ich racje polityczną.

Przed kilkoma miesiącami opuściła prasę drukarską pierwsza część bardzo oryginalnej pracy prof. wszechnicy Jagiellońskiej p. Wacława Sobieskiego, pod tytułem: „Historja Polski“, publikacja jedna z najgłębszych, jakie się w tym przedmiocie ukazały, rewidująca w sposób gruntowny stosunki dyplomatyczne Polski w zmiennej kolei długich wieków.

Na szeregu licznych faktów wykazuje ten historyk błędy, popełniane przez naszą politykę zagraniczną od pierwszych chwil istnienia państwa polskiego. Wytykałszy uwagę i całą ekspansję ku Wschodowi, a zaniedbywałszy granicy zachodnie, nie bacząc, że stamtąd grozi zawsze największe niebezpieczeństwo, że w naszych wschodnich sąsiadów nie mamy zasadniczych wrogów.

Z sytuacji tej zdawali sobie zupełnie jasno sprawę Niemcy, ponieważ nie na ręce był im wzrost potęgi państwa polskiego, które, zorganizowawszy Wschód Europy, mogło się stać jego niebezpiecznym rywalem.

Prócz tego Habsburgowie, ubiegający się z większym lub mniejszym powodzeniem o trony czeski i węgierski, byli ciągle wystawiani na niebezpieczeństwo starcia się z potęgą turecką, której sym-

patjami bynajmniej się nie cieszyli. Te dwa względy starczyły, by rozwiązać cały kunszt dyplomatyczny w kierunku zawikłania Polski w stałą wojnę z Turkami i tatarami. W ten sposób cesarze niemieccy przy częstym współdziałaniu równo rosyjskich osłabiali Polskę, jako sąsiada, spychając na nią równocześnie ciężar obrony przed Turcją. To się, niestety, udawało, a wiadomo, ile kosztowało Polskę krwi i mienia.

Lecz to tylko wspomnienia z odległych wieków, mogące negatywnie i dziś pouczyć naszych polityków o wskazaniach dyplomatycznych w stosunku do wiernego i szlachetnego sojusznika tureckiego, z którym nam dziś żyć przychodzi w bezpośredniej styczności. System naszej polityki wschodniej, którego wypracowanie będzie jednym z pierwszych punktów programu polityki zagranicznej, musi być oparty na stałej przyjaźni i pokojowej współpracy z mocarstwem tureckim, z którym nie mamy dzisiaj sprzecznych interesów.

## Niesłychane brednie węgierskie o spisku Ullaina!

### Ullain i tow. porozumiewali się z... Piłsudskim (!!), a Korfanty (!!)

Sejm węgierski na jednym z ostatnich posiedzeń zajmował się sprawą posła Ullaina, którego władze aresztowały za organizowanie spisku reakcyjnego i porozumiewanie się z zagranicznymi bojownikami, w szczególności z bawarskim Hitlerem. Sejm stanął na stanowisku, że aresztowanie nastąpiło prawnie, nietykalność poselska nie została naruszona i że Ullain należy wydać sądowi, co uchwalono.

Oczywiście nie odbyło się tu bez gwałtownej dyskusji i opozycji ze strony węgierskich nacjonalistów, imieniem których przemawiał poseł Eckhardt i bronili otoczenia Ullaina, bronili nacjonalizmu węgierskiego, który się zwraca tylko przeciw polityce oportunistów. Poseł Eckhardt reprezentuje w sejmie grupkę węgierskich faszystów.

W dyskusji zabrał też głos demokraty, poseł Pakots i wspominał, że niektórzy członkowie „Tow. budzących się Węgier“, jeździli za granicę i porozumiewali się z obcymi nacjonalistami. Według sprawozdania niejakiego Döhmela, wniechanego w inny putsch węgierski, konferowali oni między innymi z Korfantym, który im rzekomo przy-

## Emigracja polska we Francji.

Ciekawe cyfry o obecnym stanie polskiej emigracji we Francji podaje „Office Central de la Main d'Oeuvre“. Okazuje się, że obecnie wynosi liczba emigrantów polaków we Francji 310,000.

Przypomnieć tu należy czasy pierwszej emigracji i następnych. Pierwsza — to resztki Legionów Dąbrowskiego i Kniaziewicza, druga po roku 1830—1, która około 7,000 emigrantów, wreszcie lata 1846—8 i 1864 zasilały wydatnie emigrację, która w życiu politycznym i kulturalnym Polski odegrała ogromną rolę. Piąta fala emigracji świadczy o stale wzrastającym wychodźstwie: w tygodniu od 15 do 20 października Polaków przybyło do Francji 830, w tygodniu od 22 do 27 października — 710, w tygodniu od 29 października do 3 listopada — 1,014, a w tygodniu od 5 do 10 listopada — 2,534. Wzrost ten tłumaczy się i coraz więcejacieśniającymi się węzłami przyjaźni polsko-francuskiej i tem, że Francja nie jest już niejako krajem obcym, gdzie polskość ma swoje tradycje.

Poza „Towarz. pracy społeczno-kulturalnej“, skutecznie wznoszącej się z organizowaniem wychodźstwa, najsilniejszą organizacją jest „Sokół“, skupiający w 60 gniazdach około 3000 członków. Postanowiono wydawać własny organ: „Sokół Polski we Francji“.

Emigracja nie jest wolna od walk partyjnych. Komunistyczny organ „Robotnik polski we Francji“ i równorzędna „Polonia“ stara się Polaków przytyłych dla siebie skaptować, czemu skutecznie przeciwdziała „Życie Polskie“, wychodzące trzy razy w tygodniu, cieszące się coraz większym wzięciem wśród emigrantów.

rzekł dostarczyć broni (!!)

zawali stosunki nawet z Piłsudskim (!!).  
Poseł Gömböss, również nacjonalista stwierdził, że opowiadania powyższe są zwykłymi bredniami, z palca wyssanymi.

**REWOLUCJA W NIEMCZECH**  
świetne karykatury  
**ARTURA SZYKA**  
z tekstem Juliana Tuwima poleca  
**Księgarnia Alfreda Straucha**  
ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 4  
Cena egzemplarza 225,000 marek.  
Ostatnie egzemplarze!

**POWIEŚCI, NOWELE I ROMANSE**  
w językach polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim  
poleca w wielkim wyborze  
**Czytelnia Nowości Alfreda Straucha**  
Ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 14.  
Tel. 13-85.  
Abonament miesięczny 400,000 mk.

w stronę prawicy, aczkolwiek zasiadają w nim demokraci.

I nagle zaczęło przychodzić otręźwienie. — Prasa spostrzegła, że lewica zachowuje się zimno wobec rządu. Rozmaite pisma zaczynają atakować rozmaitych ministrów. W miarę, jak temperatura obniża się po lewej stronie, skacze ona w górę po stronie prawej. Na razie demokraci i socjaliści zajmują wobec rządu wyczekujące stanowisko.

Ale spojrzymy na spis imienny nowego gabinetu i porównajmy go ze spisem gabinetu poprzedniego, a dojdziemy do wniosku, że to przecież jest nowy gabinet Stresemanna, zwany gabinetem d-ra

Marxa, jak znowu gabinety d-ra Stresemanna były dalszym ciągiem gabinetu d-ra Cuno. Z gabinetu d-ra Stresemanna przeszło do gabinetu Marxa aż 8 ministrów, a tylko dr. Marx, dr. Hamm i dr. Emminger są nowymi siłami. Badajmy dalej. Oto dr. Stresemann objął w nowym gabinecie tekę ministra spraw zagranicznych, i on jest jego firmamentem wobec zagranicy. Firmamentem wobec kraju są dwaj znani politycy z partji ludowej: minister spraw wewnętrznych dr. Jarres i minister skarbu dr. Luther, obaj członkowie poprzedniego gabinetu. Pozostaje wszystko po dawnemu, tylko prawdopodobnie gorzej.



Inteligent, paskarz i drożyzna.

Zgrzyty.

### Tragedja sprawozdawcy muzycznego.

Czy sprawozdawcą wciąż jeszcze jestem?  
Oj, byłem długo w tej roli!  
Przeładam pisma z szyderczym gestem,  
Kto śpiewa dziś lub rzępoli?

„Słysz od muzyki“ być musi wszędzie,  
Bo nie być — byłaby zbrodnia,  
Choć moc olbrzymia koncertów będzie  
W ciągu jednego tygodnia.  
Mistrz znakomity gra w Filharmonji,  
Nie mniejszy śpiewa w Operze,  
Nerwy mi grają, zęb o zęb dzwoni,  
Skąd tyłu mistrzów się bierze?

Tu Burakini, tam Kogucini  
(O wzmiankę błagał mnie mekler)  
A Kugel, Cymes, panna Kaczka  
I ten rodzimy szantekler?  
Wszyscy mnie proszą: chłopcy i baby  
Chcą oisnić mnie i zabawić,  
O, przebóg, czy mój żołądek słaby  
Potrafi was wszystkich strawić?

Dziś to wspomnieniem już dla mnie tylko,  
Z mych katów sztydę piekielnie,  
Nabywszy bowiem brauning przed chwilką,  
W łeb sobie palnąłem celnie.  
Już się nie pastwi granem, śpiewaniem  
Nademną łapa, ni dziób,  
Więc pozostaje z uszanowaniem  
Szczęśliwy

Gnijący trup. Sat.

### Mała pogadanka o Zawierusze.

Dla jednych — komedia, dla drugich dramat.

Wojna, która obok momentów wstrząsających i tragicznych, wniosła w życie nasze dużo komizmu — nauczyła niektórych ludzi niebywałej pomysłowości.

Kombinatoryka pomysłów „gości“ uprzyjemnia i umila im szarżę i monotonię życia, a feljetonistom daje kanwę, na której snują najbardziej udane „kawały“ i fantastyczne przygody w stylu opowieści Jacka Londona, o wyprawach do domów roślących argonautów po złote runo.

Do takich pomysłów ludzi należy niewątpliwie 28-letni Jan Zawierucha, który nie grzesząc zbytnią inteligencją, nie mógł znać dokładnie dziejów wyprawy po „złote runo“. Wiedział jednak, że jest ono rzeczą bardzo cenną i na swój sposób starał się je zdobyć.

Szczęśliwy traf chciał, że żyjący od dłuższego czasu w separacji z żoną Bronisław Napieralski — zapragnął pieścić swej połowicy i udał się do jej mieszkania celem pogodzenia.

„Wódeczność“, którą nawrócony grzesznik przyniósł swej Felicjanie — podzielała tak silnie na temperamencie małżonków, że po gwałtownej sprzeczce czuli się, wybijwszy pięścią szybę — salwować się ucieczką przed wybuchami gniewu swej połowicy.

I traf chciał, że w piwiarni Nikla, przy ulicy N. Zarzewskiej 35, gdzie rozszalał

maż ukrył się przezornie, znajdował się również młody, ale wielce sympatyczny i obiecujący Zawierucha.

Ochłonawszy z pierwszego wrażenia po swej przygodzie małżeńskiej — Napieralski udał się do swego mieszkania, a za nim — nasz pomysłowy znajomy.

Przedstawił się jako Łabonowski, agent wydziału śledczego i zagroził Napieralskiemu aresztowaniem.

Ten ostatni, żyjąc jeszcze wspomnieniem minionych chwil i wylewania pasji swej połowicy, zgodził się na zapłacenie „agentowi“ żądanej kaucji w sumie 5 milionów.

Kiedy „Zaborowski“ spostrzegł, że „pacjent“ jego rozporządza znacznie większą kwotą — zażądał 8 milionów, którą to sumę przetrzaszono Napieralski natychmiast mu wypłacił.

Wpadłszy na tak świetny pomysł zdobywania pieniędzy, Zawierucha — Zaborowski zaczął urządzić tego rodzaju manpułacje we wszystkich restauracjach.

Na nieszczęście podczas ostatniego „występu“ w barze „Krakowskim“ przy ul. Głównej, gdzie zażądał od właściciela znacznej sumy — znajdował się rzeczywisty agent urzędu śledczego, który natychmiast zaopiekował się losem Zawieruchy i narazie położył kres jego występom. As.

Dokąd pójść?



Dziś premiera!

Arcydzieło wytwórni paryskiej „Legrand“.

### „ZA JEDEN POCAŁUNEK“ (LA MAISON DANS LA FORÊT).

Wspaniały dramat w 6 aktach z życia arystokracji angielskiej.  
W rolach głównych: Słynny Jean Angelo, Christiane Lorrain, Constance Worth, Sylvia Gray.

Samochodem naokoło świata.

W niedzielę, d. 9 grudnia b. m. o godz. 12 i pół w poł. ekspedycja kapitana Wanderwella wystąpi w „Casinie“ i demonstrować będzie kinematograficzne zdjęcia Łodzi.

Grand-Hotel, pokój 237..

Długi ogonek sprawozdawców pism, przedstawicieli agencji telegraficznych i ciekawych sportsmenów, którzy żądni są usłyszeć choć kilka słów od tak śmiałego, energicznego człowieka, który już przebył samochodem 24 kraje.

Wysoki, smukły, o energicznym wyrazie twarzy, to kapitan Wanderwell — Pieczyński..

— Pan zapewne chciałby dowiedzieć się szczegółów naszej podróży?

— Tak jest.

— Dnia 22 września 1919 roku opuściłem Antlantę w stanie Georgia i przejechałem dotychczas 40 prowincji w Ameryce. Canadę, Meksyk, Guatemalę, Honduras, Costa-Rikę, Anglię, Francję, Włochy, Szwajcarię, San Marino, Hiszpanię, Marokko, Portugalję, Belgję, Holandję i Niemcy.

W poniedziałek wyruszamy z Łodzi do Krakowa, a następnie do Lwowa, gdzie zabawimy kilka dni.

Dalsza podróż nasza będzie się odbywała przez Azję. Wybacz mi pan, że muszę odejść. Wzywają mnie do cyrku. Dalszych szczegółów naszej ekspedycji udzielił panu moja sekretarka, p. Puck van der Raey.

Krótki uścisk dłoni i żegnam tak popularnego już dziś na świecie naszego rodaka.

Pani van der Raey, sekretarka ekspedycji samochodowej, młoda, urocza, o ciemno-blond włosach holenderka, wita mnie nadzwyczaj uprzejmie.

— Przepraszam, że będę pani zadawał trochę odbiegające od właściwego tematu pytania.

— Ależ proszę bardzo — brzmi krótka odpowiedź.

— Czy pani ma zamiar wrócić do Ameryki?

— O, tak, a nawet mam zamiar tam wyjść za mąż.

Do ekspedycji kapitana Wanderwella przyłączyłam się w Antwerpi i jak dotąd zadowolona jestem z mej wyprawy. Podróż nasza daje mi dużo upragnionych wrażeń. Wszędzie doznajemy gościnnego przyjęcia. Zresztą mamy zaświadczenie Ligi Narodów, które we wszystkich krajach jest prawie dostatecznym dokumentem.

Ot, widzi pan, to jest cała paka świędeństw, które otrzymujemy w każdym kraju. Dokumenty te już dziś przedstawiają dość poważną wartość.

— Co zamierza kapitan Wanderwell czynić po powrocie do Ameryki i uzyskać nagrody w sumie miliona dolarów?

— Zapewne założy wytwórnię filmową.

— Kiedy ekspedycja kap. Wanderwella opuszcza Łódź?

— W poniedziałek. Po raz ostatni wystąpimy w Łodzi w „Casinie“, w niedzielę, o godz. 12-ej w południe, gdzie m. innymi zademonstrujemy zdjęcia Łodzi z którymi jeździć będziemy po całym świecie.

Znow magistat nie dotrzymuje zobowiązań.

### Pracownicy komunalni żądają od magistratu kar za zwłokę w płaceniu pensji.

Wbrew zawartej z urzędnikami komunalnymi umowie magistrat do dnia dzisiejszego nie wypłacił im pensji za m. gruzień.

W sprawie tej odbyła się w dniu wczorajszym konferencja związków pracowników komunalnych.

Po dłuższej dyskusji postanowiono zażądać od magistratu wypłacania jako kary procentów za zwłokę

w razie opóźniania wypłat, przyczem procent ten ma być wypłacony w tej samej wysokości, jaka jest ustalona dla zalegających podatników.

Jednocześnie postanowiono, w razie nieuregulowania sprawy płać do poniedziałku dnia 10 b. m., przystąpić do energicznej akcji, celem zmuszenia magistratu do dotrzymania umowy.

### Na marginesie koncertu symfonicznego.

Wtorkowy koncert symfoniczny różnił się tym od dotychczasowych, że od był się bez solisty, podobno z powodów od dyrekcji niezależnych. Nie mamy o to pretensji. Zespół symfoniczny tym razem uniał wynagrodzić nam inne braki. Dyrygent, p. Berdjajew, dokładał wszelkich starań, by koncert wypadł najświetniej.

W pierwszej części V symfonji Beethovena. Wykonanie poprawne. Zaletwo niekiedy ostre momenty, nie harmonizujące z duchem muzy beethowenowskiej. Dokonała w instrumentacji i poli-

foni symfonja Dvoraka „Nowy Świat“ zapełniła część drugą. Nastroje tęsknoty i kraje ojczystym oddane były jednak dość mętnie. Błędy w detych instrumentacji i niedokładności drugich skrzypiec widać się tym razem mocno we znaki. Dyrekcja bardzo dobra — może w przyszłości uda się temu typowi dyrygentów opanować lepiej orkiestrę.

Na razie pozostają tylko słowa dobrej nadziei i łacińskie przysłowia „Fac et spera“.

Ram.

### Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Klijeńtele z pierwszorzędnym nasz zakład Fryzjerski Konstanyowska Nr. 15 przeniesiony został z frontu w podwórzu. Poleca najnowsze czesania oraz wiktynny manicure. Przyjmuje się wszelkie roboty wchodzące w zakres fryzjerski

Z zracunkiem  
Firma  
„Bellé Tete“

### DR. L. Prynulski SZKOŁA TANCA W. Lipińskiego

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczościowe. Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Rontgena. Zawadzka Nr. 1. Telefon Nr. 25-38. Przyjmuje od 9-11 od 5-8. Dla pan od 4-5. 90 (oddzielna poczekalnia).

### Dr. med. M. HELLER Reperuje bieliznę

wszelką i pończochy — starannie i niedrogo. Piotrkowska 255 m. 42, I-sza oficyjna, II-e piętro.

# Cisza po burzy, a może cisza przed nową burzą.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej potwierdziło całkowicie przysłowie „wielka chmura — mały deszcz”...

A wielkie gromadziły się chmury nad horyzontem rady miejskiej od fatalnego incydenta, w którym tak niepoślednią rolę odegrał radny Zurbert...

Wczoraj jednak bomba ta nie wybuchła — frakcje nie zdołały się jeszcze po onegdajszym posiedzeniu konwentu seniorów porozumieć no i nie były zmobilizowane: wczorajsze quorum było najniższe z dotychczasowych.

Jednym z tych najpoważniejszych czynników burzy jest sprawa delegowania radnych Milmana Lichtenstajna...

I oto charakterystyczne jest, jak nagle zmieniły się nastroje w tej

sprawie... Dziwnie osłabło napięcie, a nawet radni większości z całkowitym spokojem i pewną przychylnością wysłuchali oświadczenia r. Poznńskiego, który pewne momenty tej niezmiernie drażliwej sprawy zaakcentował nader mocno, a nawet ostro...

Ostrze oświadczenia r. Poznńskiego zwrócone było przeciwko p. Rosenblattowi, który faktycznie, jako przewodniczący, nie umiał opanować sytuacji w czasie tych fatalnych incydentów, a następnie nie potrafił odpowiednio zareagować przeciwko tym obniżającym powagę rady ekscesom...

To też wśród stronnictw żydowskich wzrasta opozycja przeciwko p. Rosenblattowi, którego stanowisko niejednokrotnie wydać się musi co najmniej dziwne...

Tych faktów nie pokryją żadne oświadczenia ani tłumaczenia p. Rosenblatta, który zarówno na konwencie seniorów jak i na plenum rady starał się usprawiedliwić, uciekając do argumentów nieistotnych i nierealnych...

Również nieudany był wczorajszy występ p. Cynarskiego w sprawie 20-fenigowego zapisu... P. Cynarski jest b. słabym prawnikiem, skoro tak łatwo rzeka się legatu, który przy odpowiednim postawieniu sprawy może być zwaloryzowany...

Raz jeszcze wczoraj mogły się przekonać stronnictwa większości, jak niefortunny był wybór p. Cynarskiego na prezydenta miasta.

Na szczęście, do 6 lutego pozostaje tylko 2 miesiące...

Wac. Pol.

Dziś **CASINO** Dziś  
Uczta dla zwolenników kina  
**SZALONE KOBIETY**  
(Foolsch Wives)  
Wielki dramat erotyczny w 2 serjach demonstrowany jednocześnie.  
Początek o g. 5-ej po południu.

Dziś **ODEON** Dziś  
Dla rodziców i dzieci — Dla synów i córek — Dla przyszłych matek i ojców.  
Motto: Tylko jedno uczucie silniejsza jest ponad śmierć i życie: to miłość matki.  
**„MATKA”**  
Dramat amerykański psychologiczny z Jackiem Pickford w roli głównej.  
Dla młodzieży dozwolony.  
Pocz. przedstawień o g. 5-ej.

FELJETON.

## Filozofja.

— Filozofja dawa pociechy zmarłemu i czyni pierzchanie zgryzoty — powiedziałby niezapomniany i mądry Carlos Garrabaldy, który z tak wielkim powodzeniem występował niedawno w „Uranji”.

Ale Carlos Garrabaldy nie powiedział tego wcale, natomiast jakiś poeta rzekł mniej więcej w ten sam „muster”:

— Można by oszaleć, gdyby nie filozofja.

Znaczący to: dzisiejsze czasy są tak okropne, tak niepewne, tak przeciążone dymisjami, drożyzną, wskaźnikami, przesileniami, że jedynym ratunkiem przed zwarjowaniem jest filozofja.

Filozofja zresztą i dawniej, kiedy na świecie nie było jeszcze ani prezydenta Cynarskiego, ani zniszczonych bruków, ani tylu innych rzeczy tego rodzaju, była także pocieszycielką ludzi strapijonych, którzy w Kancie, w Nitschem czy Schopenhauerze szukali leków dla swych zboliałych dusz.

A że dzisiaj czasy są o 45,75 procent gorsze (podług ostatniego wskaźnika) i jest prezydent Cynarski, zniszczone bruki, niezamiatane podwórza i tyfus w mieście („nie pij wody surowej”), przeto filozofja staje się coraz bardziej potrzebna, coraz więcej przez ludzi poszukiwana.

Więc ludzie filozofują...

Ale człowiek doby współczesnej rzadko wie, kto zacytował Plato, Diogenes, lub Kant (Nobel, Nafta, Małopolski), więc po większej części nie sięga po złośliwe foljanty zmarłych bez potomności i bez nekrologów w pismach — myślicieli, lecz siada sobie najzwyczajniej w fotelu, na kanapie, lub gdzie mu się spodoba i zaczyna filozofować.

Jest to tak, jak o tem śpiewają czarno bawi włoski: „i każdy sobie, rzepkę skrobie”...

Naturalnie, że taka filozofja nie posiada tej głębi i naukowego ujęcia, co filozofja święta lub inna, niemniej jednak posiada żywiołową tężyźnię i mocny, pewny podkład myślowy.

Jest pozatem prosta, co wpływa niepomernie na jej urok.

Bo zaczyna się zwykle od dwóch rzeczy: od siadania na jakimś miękkim siedzeniu (fotel, kanapa, sofa), oraz od słowa: „gdyby”...

Gdy więc człowiek, który broni się gwałtownie od warjacji i uciekania się z tego powodu do filozofji, zaczyna od tych dwóch, wyższej wyluszczonej czynników, wtedy myśl jego pójdzie normalnym trybem i da mu ukojenie.

— „Gdyby nie było... gdyby była... gdyby, gdyby, gdyby...”

Yca.

## Mój Boże! Aż ślinka do ust idzie...

Ze sklepu rzeźniczego Jakóba Sztaja na przy ulicy Zakątnej 21, skradziono za pomocą wylamania drzwi frontowych mięsa wołowego oraz tłuszczy na sumę 300,000,000 mk.

## Migawki sądowe.

### Zdjęcia z natury.

Podczas deszczu cała Łódź tonie w powodzi błota i osoby ze sportem nie mające nic wspólnego, nie mogą nawet marzyć o tem, by grzeszne ich ciała przedostały się z jednego chodnika na drugi.

Na Piotrkowskiej ruch, gwar nie do opisania.

Auta, dorożki, rowery, tramwaje, wózki, karety, — wszystko skłębilo się w jedną zbitą masę i zda się, że za chwilę nastąpi silna eksplozja i wszystko pójdzie w górę.

W miarę posuwania się w stronę Placu Wolności ruch staje się coraz większy. Plac czyni wrażenie kanału La Manche. Brak tylko statków parowych i przeskaka dza bardzo budynek magistracki.

Ale oto szczęśliwie jak na obecne ciężkie czasy przedostaliśmy się aeroplanem na ulicę Nowomiejską.

Ścisk niebывały. Duszno, jak w sali Malinowej. Chederowy zaduch. Gdyby nie wykusze pewnych domów spotkałby mnie los Władysława Waznieńczyka pod Warną.

Dochodzę do Północnej. Niemożliwy bród. Stęchłizna i palta w szare kropki od błota. Ludzie popychają się, pędzą, nawołują jeden drugiego, wchodzą i wychodzą ze sklepów, biegną po środku ulicy, krzyczą, machają rękoma — czują, że coś się staje, ale nie mogą zrozumieć co!

Przy Placu Kościelnym brudna, wąska przecznica na lewo.

Stragany ze starzyzną. Obraz ludzkiej nędzy. Sprzedaje się co kto ma. Kalosze, buty, skarpetki, czapki, ubrania, świeczniki, dolary, maszyny spirytusowe, grono staje, futra, kalesony, krzesła, wykałaczki, książki, obrazy, wieczne pióra, teki, papier na muchy i t. d., i t. d., i t. d.

Brudne, zaszargane domostwa. Dzieki, ponure twarze, dziwaczne, andrusowskie ubiory, rynsztokowe słowa.

W jednym z parterowych domków, przy szczelnie zamkniętych okiennicach, odbywa się suta libacja.

Piją na umór. Oni — dwaj i ona — jedna.

Chaim Szczygielski, Icek Weinberg i zawodowa prostytutka Irena Kogan.

W pokoju nieład, brud, pełno śmieci, na podłodze rozrzucone stare ubrania, po walane prześcieradła, bogate futra, balowe suknie i foxtrotowe lakiery.

Gryzący dym dławi w gardle. W głowie huczy od alkoholu. Łzawią się bystre złodziejskie oczy.

Nagle. — Pukają. — Kto to? — Szysz... Palec na ustach... Cicho... Kto to?...

Za drzwiami cisza. Serca przestały bić. Oczy błędziły nieprzytomnie po ścianach pokoju.

Trzy uderzenia we drzwi. A potem słny głos:

— Otwórzcie! Policja! —

Opadły bezwładnie ręce. Skończono.

Zimny prąd powietrza wdarł się do pokoju poprzez otworzone drzwi.

— Chaim Szczygielski?

— Tak.

— Icek Weinberg?

— Tak, panje, przodownik.

— A to kto?

— To nic... Taka sobie znajoma...

— Dokumenty proszę pokazać!

To gorzej. Niema zresztą czego ukrywać.

Skradki wczorajszej nocy garderobę na kilkadziesiąt milionów.

Co to dziś znaczy kilkadziesiąt milionów?...

Icek Weinberg i Chaim Szczygielski skazani zostali na 4 miesiące więzienia. Irenę Kogan uniewinniono.

Juris.

**Pasy transmisyjne**  
skrócone, Balata i sierści wielbłądziej —  
— zagraniczne wszystkich wymiarów, —  
— ORAZ —  
wszelkie przybory dla tkalni, przedalń  
:: etc. gałęzi przemysłu ::  
poleca  
= SKŁAD ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH =  
**„SYMBAR”** Piotrkowska 83  
Telefon 12--34.

Dr. **J. Weinberg**  
Choroby wewnętrzne, spec. serca i płuc, przyznaje od 1-2 i od 6-8.  
Cegielniana 47, Telefon 26-02.  
Dr. Marja **Józefów-Lewinsonowa**  
Cegielniana 6, Chor. wener. i skór., (dla kobiet i dzieci) Godz. przyjęć od 11 do 3 pp i od 6-8 w. w niedziele i święta od 11-1.

## Różne są baby na świecie.

**Baby z rodzinami, baby z tlenionymi włosami i baby z pechem.**

Z mieszkania Borucha Baba przy ul. Zielonej 57, za pomocą wyjęcia szyby w oknie skradziono różne rzeczy na ogólną sumę 200,000,000 mk.

## Będą o niej śpiewać:

...i przechodziła, ot tak, z rąk do rąk“...

Z zamkniętej obory Ignacego Florczaka przy ulicy Rzgowskiej 67 skradziono krowę, wartości 300,000,000 marek.

## Dlaczego Kronzylber nie stracił równowagi?

**Bo dolar ciągnął go w górę, a marka na dół...**

Wczoraj o godz. 7 funkcjonariusze 5 komisariatu aresztowali Tobiasza Kronzylbera, Główna 56, przy którym znaleziono 26 dolarów, oraz 62,600,000 marek.

K. osadzono pod kluczem. Śledztwo w toku.

## W cieniu ulic podmiejskich.

Wczoraj na rogu ulic Zakątnej i Lipowej pobity został 21 letni ślusarz Wolf Tefer, Zielona 30, otrzymawszy ranę lewego oka.

Poszkodowany udał się na stację pogotowia, gdzie udzielono mu pomocy i skonstatowano uszkodzenie lewego oka.

**MEBLA BIUROWE**  
Fabryka Mebli Biurowych **W. Markusfeld**  
Łódź, Cegielniana 214, Tel. 13-15  
Pierwsze i najdługo zakupu  
Gwarantowane pierwszorzędne wyroby  
30% taniej niż u sprzedawców.

## Warszawska giełda walutowa.

(Telefonem od sprawozd. giełdowego „Expressu.”)

**GOTÓWKA.**  
Dolary 3,600,000—  
CZEKI.  
N. Jork 3,600,000—  
Londyn 15,850,000—  
Paryż 195,000—  
Szwajcaria 621,000—625,000  
Belgia 167,000—  
Praga 103,900—  
Wiedeń 50.75—50,50  
Włochy 157,000—  
Bony złote 555,000—575,000  
Miljonówka 80—120—

### PIERWSZA PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.

Belgia — 167.000.  
Holandia — 1,362.000.  
Kopenhaga — 636.000.  
Londyn — 15,680.000.  
Nowy Jork — 3,534.000—3,570.000.  
Paryż — 194.000.  
Praga — 102.000.  
Szwajcaria — 624.000.  
Sztokholm — 940.000.  
Wiedeń — 49.000.  
Włochy — 165.000.

### DRUGIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

Dolary — 3,950.000.  
Tendencja mocna.

### TRZECIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

bez zmian.  
Tendencja dla walut mocna, dla akcji słabsza.

### CZWARTE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

Dolary — 3,950.000—3,975.000.  
Tendencja mocna.

### PIERWSZA PRZEDGIEŁDA GDAŃSKA.

GDANSK, 7 grudnia. (Telefonem od sprawozdawcy giełdowego „Expressu”).  
Marka polska — 1,59.  
Dolary — 5,89.

### DRUGIE NOTOWANIA GDANSKIE.

GDANSK, 7 grudnia. (Telefonem od sprawozdawcy giełdowego „Expressu”).  
Marka polska — 1,50.  
Dolary — 5,69.

### PIERWSZA PRZEDGIEŁDA BERLINSKA.

BERLIN, 7 grudnia. (Telefonem od sprawozdawcy giełdowego „Expressu”).  
BERLIN, 7 grudnia. (Telefonem od Nowy Jork 4 biljony 80 miliardów.  
Londyn 20 biljonów 60 miliardów.  
Paryż 247 miliardów 800 milionów.

### FUTREM UBIERANE PALTA DAMSKIE

oraz pluszowe palta teraz firma Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100 i filja 160 sprzedaje po takich cenach. Elegancka bielizna damska, pończochy, bluzki, palta damskie! Dolar skaczel 6002.

Dr.  
**J. M. HALTRECHT**

Akuszerka i choroby kobiece.  
Piotrkowska 26  
przyjmuje od 10-12 i od 4-6. 5124

Dr.  
**W. Dukiewicz**

Łódź,  
Piotrkowska 50  
Choroby skórne i weneryczne.  
Przyjmuje od 4-7 w w. w niedziele i święta 9-12

## TEATR CASINO.

W niedzielę, d. 9 grudnia r. b. o g. 12.30 w poł. występ ekspedycji naokoło świata automobilami o zakład 1.000.000 dolarów kapitana WANDERWELLA.

Kapitan Wanderwell wygłosi w języku polskim odczyt o swej ekspedycji w 24 krajach ilustrowany filmami kinematograficznymi.



P. kapitanowi Wanderwellowi asystować będzie uroczą holenderka P. Puck van der Raey.

Bilety do nabycia w kasie CASINA.

Między innymi demonstrowane będą Zdjęcia kinematograficzne

# Ł-O-D-Z-I.

Ceny wejścia popularne.

## CUKIERNIA WIEDENSKA

właśc. F. ULLRICH  
Łódź, Piotrkowska 142

Rendez-vous eleganckiego świata.

Od czwartku, 6-go grudnia **KONCERT** nowozaangażowanej orkiestry. — — —

## Oryginalny Jazz-band z Wiednia

pod dyr. znakomitego skrzypka

p. MANDELBAUMA

Na nadchodzące święta poleca się znane ze swej dobroci

## Wyroby czekoladowe.

# OLEINA

99% zamydlenia

oryginalna zagraniczna

Telefon 3-71.

Telefon 3-71.

Zachodnie Towarzystwo dla

## Handlu i Przemysłu

Sp. Akc. Oddział w Łodzi

ul. Moniuszki № 4.



## KALOSZE

Fox-trotty  
Męskie, Damskie i Dziecinne  
BOTY FILCOWE  
Pantofle Luksusowe  
SKŁAD KALOSZY  
Łódź Ogrodowa 2  
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

## Wyroby Futrzane

L. ZUSMANEK, Piotrkowska 19, w podwórzu  
lewa 2-ga oficyna, 2-gie piętro.

Tel. 24-66. 149

Sprzedaż Szyb okiennych hurtowa i detaliczna po cenach fabrycznych  
**S. FEINER**  
Łódź, Zgierska 28, w podwórzu.

## Warszawska giełda akcyjowa.

Bank Dyskontowy 3600.  
Bank dla Handlu i Pr. 900—925.  
Bank Handl. Pr. Wil. 100.  
Bank Przem. Lwow. 440—445—440.  
Bank Spółdzielczy 2000.  
Bank Zw. Sp. Zarob. 4200—4250.  
Bank Małopolski 1100—1075.  
Bank Ziemi Kred. 180.  
Cerata 175—170—172.5 bez kuponu.  
Puls 275—290.  
Wjłdt 420—430—400.  
Czersk 775—1000—850.  
Gosławice 1550—1375—1335  
VI em. 1200.  
Michałów 1400—1750—1600.  
Cukier 5400—4750—5200.  
Firlej 410—420.  
Przemysł Leśny 170—180.  
Cegielski 850—880—875.  
Fitzner 7600—7100—7500.  
Lilpop 660—675—670.  
Modrzejów 10100—10800.  
inne 11350—12500.  
Ortwein 350—500—425.  
Ostrowieckie 15000—15400—15100.  
Parowozy 280—330—300.  
Rośn i Ziel. 400—430—390.  
Suchedniów 3000—3400—3200.  
Starachowice 3575—3775—3750.  
Trzebinia 650—800.  
Unja 6800—8300—8000.  
Zieleniewski 16800—17300—17150.  
Zawiercie 400—390 milionów.  
Zyrardów 350—370—362 i pół milj.  
Hurt 215—220.  
Polbal 47.5.  
Tkanina 65.  
Żegluga 108—195.  
VII em. 150—177.5.  
Elektryczność 2050—2250.  
Kabel 650.  
Korek 120—115—120.  
Polski Przem. Naftowy 670—700—675  
Lenartowicz 115—120—120.  
Pustelnik 600.

Marynin 1000—1100 bez praw.  
Spirytus 2) i 3) 3000—3200—3100,  
inne 3250—3350.  
Bank Handlowy 3300—3200—3250  
Bank Zachodni 2500  
Bank Kred. Warsz. 1000—925—1000  
Bank Polski Handl. 2600  
Bank Powsz. Kred. 77,5—90—80  
Bank Zi. Ziem. Polsk. 950—1000  
Bank Zw. Ziemian 350—400  
Kijewski 2850—2900—2875  
Spieß 875—900—850  
Chodorów 5050—5125—5100  
Częstocice (4) 4600—4650—4600  
inne 5000—5200  
Łazy 200—265  
Drzewo 725—700  
Węgiel (1) 6050—6300—6200 (2)  
Nafta 340—380  
Nobel 975—1000—980 VI em 850—  
860—845  
Rudzki (2) 1700—1750—1725 (3) 1730  
Norblin (2) 1400—1350—1400 inne  
1750—1825  
Pocisk 400—450—425  
1850 inne 1775—1950  
Ursus 775—740—750  
Konopie 550—600 V i VI em. 450—  
575  
Borkowski 650—750  
Jablówscy 305—285—295  
Polski Lloyd 80—105  
Skup skór 100—92,5—95  
VII em. 93  
Zach. Tow. 275  
Cmi-lów 510—875—860  
P.T.E. 300—330—325  
Kłucze 1500—1600—1500  
Siła i światło 1100—1250—1200  
Haberbusch 5500—5750—5600  
Brown-Bowery 2300  
Szumilin 190  
Młynotwórnia 1000—1100  
Leszczyński 7600.  
Eternit 1900—2000.

